INFORMATOR 4

PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

ŚWIĘTO REFORMACJI 2013

Nr 4(70)2013

SPIS TREŚCI

Słowo od Proboszcza, *ks. Piotr Gaś ...* 3

Jubileuszowe urodziny seniorów, *red* 5

Jubileusz proboszcza-seniora ks.dr. Włodzimierza Nasta, *A. Karska* 6

Setne urodziny pani Hanny Wróbel, *E. Maliszewska* 9

Kazanie *diakon Małgorzaty Gaś* w kościele we Włochach 10

Spotkanie Rady Parafialnej we Włochach 14

Niemiecko-czesko-polskie spotkanie kobiet w Wittenberdze 17

Wittenberga, *Aldona Karska* 19

Letni wypoczynek dzieci w Ostrowie k/Karwi, *www.trojca.waw.pl* 23

Europejskie Dni Dziedzictwa w naszej parafii 24

Ruszyło przedszkole "Szkrabki", *Agnieszka Bednarkiewicz-Sowińska* 24

Wizyta w Uppsali, *www.trojca.waw.pl* 25

Prelekcja o Janie F. Wilhelmie Malczu, *E.Ch* 27

Ekumenicznym szlakiem, *wycieczka EU III W* 29

Towarzystwo Przyjaciół Warszawy na cmentarzu ewangelickim 30

Młodzież z "Grenady" wydaje nowa publikację *E.Ch* 31

Wspomnienie tych, którzy odeszli

- Irena Berne 32
- Otylia Wołowska 33
- Eliza Badowska 33

"Bim, bam, bom mogę wszystko", *hitoria Bogusława Meca* 35

Drogie Siostry i Drodzy Bracia w Chrystusie!

W „Kalendarzu Ewangelickim" z roku 1963 w rozdziale „Uśmiechnij się" została opublikowana między innymi taka dykteryjka. *„W małym idyllicznym kościółku angielskim, proboszcz w czasie swego kazania zauważył jakiś niepokój w kościele. Spojrzał w górę i ku swemu przerażeniu zauważył, że jego dziesięcioletni synek stoi na galerii i zajęty jest bombardowaniem zborowników kasztanami. Zanim zdołał go skarcić, chłopiec zawołał z galeryjki: - Mów dalej kazanie, ojcze, już ja się postaram, aby nie spali!"* Nie ma w Kalendarzu z 1963 roku informacji o tym, kto i kiedy wymyślił tę dykteryjkę. A może inspiracją było prawdziwe zdarzenie? Po przeczytaniu tej dykteryjki pomyślałem, że znużenie, zmęczenie, które wywołują między innymi senność, nie są zjawiskiem znanym tylko nam współczesnym. Zawsze byli i są zmęczeni, zabiegani, chorzy, którzy po zatrzymaniu się, zajęciu miejsca i doznaniu wyciszenia atmosferą nabożeństwa, zasypiają. Już w Nowym Testamencie czytamy o zmęczeniu i senności uczennic i uczniów Pańskich. Nie pochwalam spania na nabożeństwie, ale cieszę się, jeśli ktoś wypoczywa na nabożeństwie. Myślę jednak, że największym niebezpieczeństwem dla Kościoła nie jest zasypianie z powodu fizycznego i emocjonalnego zmęczenia.

W październiku wracam w mojej pastorskiej refleksji do największego niebezpieczeństwa dla Kościoła, którym nie są zmęczeni parafianie. Tym największym niebezpieczeństwem są „usypiające kazania". Pytam więc o moją służbę kaznodziejską. Co to jest „usypiające kazanie"? Czy zmiana intonacji, odpowiednie budowanie frazy wypowiedzi, wplatanie ciekawostek, stosowanie różnych „kaznodziejskich technik" sprawi, że kazanie już nie jest usypiające?

Wiele ciekawych tekstów odnajdujemy w księgach Nowego Testamentu. W tych tekstach odnajdujemy również wiele krytycznych, a nawet bardzo krytycznych słów o uczonych w Piśmie. Ciekawe jest to, że owe krytyczne słowa nie są przejawem walki z uczonymi w Piśmie, lecz mają wywołać refleksję w nich samych. Ta refleksja ma być pierwszym krokiem w kierunku ich przemiany. Ma ona między innymi uwolnić ich od pokusy wygłaszania „usypiających kazań". Przemiana ma ich otworzyć

na doznawanie mocy Boga. W ten sposób wolni od senności duchowej, nie będą usypiali ducha tych, za których są odpowiedzialni.
Dobrze, że mamy w roku kościelnym nabożeństwa, które są okazją do pytania o uśpienie Kościoła, o „usypiające kazania", o nasze zmęczenie, o gasnącego ducha, o potrzebę przemiany…
W tym pytaniu i dawaniu odpowiedzi nie chodzi o ciskanie kasztanami – z całym szacunkiem dla pomysłowego i gorliwego dziesięcioletniego synka kaznodziei z idyllicznego angielskiego kościółka. O co więc chodzi? Nie chcę dyktować odpowiedzi. Nie chcę odpowiadać za Was Siostry i Bracia. Nie chcę pouczać.
W mojej, osobistej refleksji wracam do wielu wydarzeń w Kościele, które wspominamy jako początek wielkich i ważnych w nim przemian. Wszystko wtedy zaczynało się od nowego odczytywania Pisma Świętego, odnajdywania w nim Słowa Boga pełnego mocy. Zadziwia mnie i porusza relacja ewangelisty Marka: *„I zdumiewali się nad nauką jego [Chrystusa], gdyż nauczał ich jako moc mający, a nie jak uczeni w Piśmie." (Mk 1 22)*

Nie będę z Wami na tegorocznej Pamiątce Reformacji 31 października. W tym czasie będę wśród chrześcijan różnych tradycji z wielu kontynentów, gromadzących się na X Zgromadzeniu Światowej Rady Kościołów w Busan, w Korei Południowej. Proszę Was o zmówienie modlitwy o nas wszystkich w Busan. Módlcie się, proszę, o naszą Parafię i o nas, zwiastujących, abyśmy nie byli winni grzechu głoszenia „usypiających kazań".

W drodze do Busan modlę się: „Pozwól nam z Tobą, Boże życia, rozważnie zdążać do…. Na drodze do… prowadź nas, kiedy gromadzimy się, modlimy, wspieramy radą w naśladowaniu Chrystusa. Na drodze do… zwróć nas ku sprawiedliwości i pokojowi, pełnych radości w Duchu Świętym."

Ta modlitwa, którą proponuję jest modlitwą gromadzących się w Busan.

Serdecznie Was pozdrawiam i błogosławię!

ks. Piotr Gaś

NASI CZCIGODNI PARAFIANIE, KTÓRZY W DRUGIM PÓŁROCZU 2013 ROKU OBCHODZĄ SWOJE JUBILEUSZOWE URODZINY

101 – e urodziny

30. 09. – Irena ŁUKOMSKA
27.12. – Mikołaj BORSKI

100 – ne urodziny

10. 09. – Hanna WRÓBEL
21. 10. – Janina MAŁECKA

95 – te urodziny

17. 09. - Maria SCHILE

90 – te urodziny

16. 09. – Jadwiga GARDAWSKA
16. 11. – Irena ŁAUKEDREJ
17. 12. - Bogusława KLAPO-MALCZYK
10. 12 – Otylia KOMOTAJTYS
13. 12. – Maria NIEDOBA

85 – te urodziny

07. 08. – Hanna BALZAM
24. 08. – Andrzej PŁODOWSKI
01. 12. – Halina HELWEG
15. 12. – Irmina DYLIS
25. 12. – Henryka CHALUPEC

80 – te urodziny

03. 09. – Zofia WIEDIGER
28. 07. – Alina ŁUKASIK
15. 09. – Wiesław MISSOL
18. 09. – Andrzej GUTTMAN
24. 09. – Władysław SIKORA
24. 09. – Jerzy ŚWITAKOWSKI
22. 10. – Jerzy KARUK
12. 11. – Wanda SZAFARYN

Wszystkim Dostojnym Jubilatom,
a także wszystkim Parafianom, którzy obchodzą swoje urodziny
w tym okresie, najserdeczniejsze życzenia Bożego błogosławieństwa na dalsze lata życia składają
Księża, Diakon, Katechetki, Rada Parafialna oraz redakcja Informatora Parafii Świętej Trójcy

JUBILEUSZ PROBOSZCZA-SENIORA KS. DR. WŁODZIMIERZA NASTA

27. 10. 2013 r. Ks. dr Włodzimierz Nast. na ambonie podczas nabożeństwa w kościele Świętej Trójcy

Nabożeństwo 27 października w kościele Świętej Trójcy miało szczególnie uroczysty charakter. W tym dniu Parafia świętowała jubileusz 50-lecia ordynacji proboszcza - seniora ks. dr. Włodzimierza Nasta. Nabożeństwo zgromadziło licznych księży i wiernych. Obecni byli biskupi – seniorzy - Jan Szarek, Janusz Narzyński, zwierzchnicy diecezji: warszawskiej - bp Jan Cieślar i pomorsko-wielkopolskiej - bp Marcin Hintz. Byli też księża - dawni koledzy ze studiów, dawni wikariusze i studenci Jubilata, a także przedstawiciele kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej.

Nabożeństwo rozpoczęło się procesjonalnym wejściem członków rady parafialnej, księży i gości ekumenicznych. Kazanie wygłosił ks. dr Włodzimierz Nast. Po kazaniu, zwierzchnik diecezji warszawskiej bp Jan Cieślar udzielił błogosławieństwa Jubilatowi, a przedstawiciele rady parafialnej złożyli podziękowanie za wieloletnią służbę i życzenia błogosławieństwa Bożego w imieniu całej wspólnoty parafialnej oraz wręczyli album zdjęć ilustrujących 50 lat służby.
Oprawę muzyczną nabożeństwa zapewnili: Jerzy Dziubiński (organy), Dariusz Górski (śpiew), kantor Joanna Maluga oraz chór pod kierunkiem pana Michała Straszewskiego.
Życzeniem Jubilata było, aby zamiast kwiatów złożyć do wystawionej skarbonki ofiarę z przeznaczeniem na zakup instrumentu muzycznego.
Po nabożeństwie, w Lutheraneum, bp prof. Marcin Hintz (dawny parafianin Świętej Trójcy w Warszawie, uczeń i student ks. Włodzimierza Nasta) odczytał list skierowany do Jubilata od zwierzchnika Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP – bp. Jerzego Samca. Życzenia i pozdrowienia przekazywali też goście ekumeniczni, natomiast poszczególni parafianie składali indywidualnie życzenia i wpisywali się do księgi pamiątkowej. Podziękowania i pozdrowienia kierowane były również do pani pastorowej Ewy Nast.

KS. DR. WŁODZIMIERZ ADAM NAST

Niewielu jest księży w naszym Kościele, którzy przez całe swoje życie, i to osobiste i to zawodowe, byliby tak silnie związani z jedną parafią.

Ks. dr Wlodzimierz Nast

Ks. dr Włodzimierz Adam Nast urodził się w Pruszkowie 14 stycznia 1942 roku. 31 maja tego samego roku ochrzczony został również w Pruszkowie - w kaplicy, w domu parafianki – p. Matyldy Baranowskiej, a chrzcił jeden z księży parafii Świętej Trójcy – ks. Adam Hławiczka. Do szkół chodził w Pruszkowie, maturę uzyskał w Liceum im. Tomasza Zana.
W 17. rocznicę swojego chrztu, 31 maja 1959 roku został konfirmowany w kościele Świętej Trójcy. Kilkunastoosobową grupę młodzieży konfirmował proboszcz parafii - ks. Zygmunt Michelis.

Po maturze w 1959 r. rozpoczął studia teologiczne w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, która mieściła się wówczas w Chylicach k. Warszawy (budynek „Tabity"). W 1963 roku obronił pracę magisterską, którą napisał pod kierunkiem bp. prof. dr. Andrzeja Wantuły. Jej temat brzmiał: *Rola szafarstwa kościelnego w życiu zboru.*

20 października 1963 r. w kościele Świętej Trójcy odbyła się uroczystość ordynacji na księży ewangelickich dwóch magistrów teologii: Włodzimierza Nasta i Rudolfa Pastuchy. Aktu ordynacji dokonał bp Andrzej Wantuła w asyście ks. sen. Ryszarda Trenklera i ks. radcy Artura Gerwina. Po ordynacji ks. Włodzimierz Nast swoją pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz ks. Karola Kubisza w Krakowie. Po roku skierowany został do Warszawy, gdzie kontynuował swój wikariat w parafii Świętej Trójcy u boku ks. Ryszarda Trenklera. W tym okresie zobowiązany był raz w miesiącu odprawiać nabożeństwa w parafiach i filiałach administrowanych przez ks. sen. Edwarda Dietza z Sopotu.

W 1965 roku przed ołtarzem kościoła Świętej Trójcy ksiądz Włodzimierz Nast wziął ślub z Ewą Folgart i w tym kościele kilka lat później był chrzczony ich syn Tomasz, a potem, w 1984 r. konfirmowany.

W latach 1976-79 ksądz Nast administrował parafię ewangelicką w Węgrowie.

Od 1978 roku pracował jako nauczyciel akademicki w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej - w katedrze ewangelickiej teologii praktycznej. W 1990 roku obronił pracę doktorską nt.: *Agendy kościelne w Ewangelicko-Augsburskim Zborze Warszawskim w latach 1650-1955*. Promotorem był ks. prof. dr hab. Jerzy Gryniakow. Pracę w ChAT zakończył w 2009 roku.

W 1979 roku wybrany został na II proboszcza (proboszcza pomocniczego) Parafii Świętej Trójcy w Warszawie a w 1995 roku na proboszcza.

W latach 1992 - 2007 r. był członkiem Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. W okresie 1997-2001 pełnił funkcję radcy Konsystorza. Od 1996 do 2007 r. był radcą duchownym diecezji warszawskiej.

W 2007 roku przeszedł na emeryturę.

Aldona Karska

SETNE URODZINY PANI HANNY WRÓBEL

We wtorek 10.09.2013 r pani **Hanna Wróbel z domu Franke** obchodziła, w gronie najbliższej rodziny, swoje 100 urodziny. Obecni byli również ks. proboszcz Piotr Gaś oraz członkini Rady Parafialnej pani inż. Elżbieta Maliszewska, odwiedzająca od lat Szanowną Jubilatkę z ramienia parafii. Na sobotę zaplanowano uroczystość z udziałem wszystkich krewnych.

Pani Hanna jest jedną z 4 córek (trzecią) Roberta Franke i Leokadii z Zarembskich. Urodziła się w 1913 r. w Warszawie ale pierwszych kilka lat życia spędziła z rodzicami w Petersburgu, gdzie Jej ojciec został oddelegowany przez Braci Jabłkowskich. W 1917 r. powrócili do Warszawy i tutaj pani Hanna ukończyła Gimnazjum im. Anny Wazówny, a następnie rozpoczęła studia matematyczne w Uniwersytecie Warszawskim. W 1940 r. wyszła za mąż za Jerzego Wróbla, oficjalnie używającego nazwiska Nowak, ślub odbył się 24 sierpnia w Sali Konfirmacyjnej, udzielał go pastor August Loth.

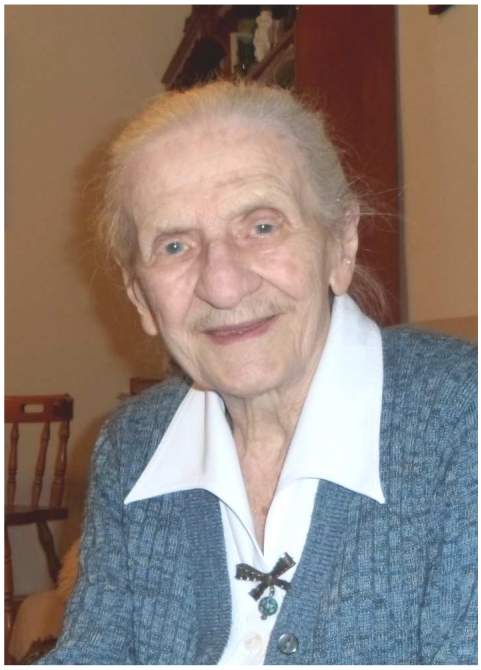
Pani Wanda Wróbel w dniu setnych urodzin

Pan Jerzy Wróbel skończył przed wojną Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Działdowie i Szkołę Podchorążych Piechoty (w 1936r.), działał w konspiracji, aresztowany przez hitlerowców spędził najpierw 7 miesięcy na Pawiaku a następnie lata 1942 – 1945 w obozach na Majdanku i Gross-Rosen. Po oswobodzeniu stawił się do dyspozycji władz wojskowych, ukrywając swoją działalność w AK, ukończył Szkołę Oficerską w Rembertowie. Do 1948 r. pozostał w wojsku delegowany kolejno do Sanoka, Skierniewic i Łowicza. Pani Hanna wymogła w końcu jego rezygnację i na ponad 2 lata wylądowali w Elblągu, gdzie pan Jerzy wykorzystywał swoje wykształcenie pedagogiczne pracując a później prowadząc Dom Dziecka. W 1951 r. wrócili najpierw do Jabłonny a potem do samej Warszawy. Po odchowaniu dzieci – Barbary ur. 1941r. oraz Andrzeja ur. 1946r. – pani Hanna pracowała jako księgowa i udzielała korepetycji z matematyki. Obecnie mieszka z córką i wnukiem, umila sobie czas grając w gry komputerowe. Jest osobą ciepłą, pogodną oraz bardzo rzeczową.

❐

KAZANIE DIAKON MAŁGORZATY GAŚ PODCZAS NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE WE WŁOCHACH DN. 4. 08. 2013 r.

Ew. Jana 4, 19-26

Umiłowani w Panu, spotykamy się na naszym nabożeństwie w 10. Niedzielę po Trójcy Świętej – w Niedzielę Izraela, w kościele filialnym Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie. Czynimy to regularnie w każdą niedzielę, bez względu na frekwencję …
Nasz kościół nie jest tak okazały jak kościół przy Placu Małachowskiego, ale przecież czujemy się dobrze w tej świątyni i dlatego większość z nas regularnie uczestniczy w nabożeństwach. Można zapytać: dlaczego?
Domyślam się, że powody są różne, ale dla nas wszystkich jeden powód jest najważniejszy i „wspólny" : mamy okazję w tym skromnym kościele we wspólnocie sióstr i braci w wierze przeżywać prawdziwą społeczność z Bogiem ! Doświadczamy tego, o czym w rozmowie z Samarytanką, mówił Pan Jezus: *„Bóg jest duchem, a ci, którzy Mu cześć oddają, winni Mu ją oddawać w duchu i w prawdzie."* (w.24)
Wcześniej kobieta przy studni usłyszała, że *„Ojciec takich szuka, którzy by Mu tak cześć oddawali."* (w.23) Możemy więc dla siebie wyciągnąć następujący wniosek: **jesteśmy prawdziwymi czcicielami Boga tylko wtedy, gdy oddajemy Bogu cześć w duchu i w prawdzie !**
Przed tygodniem brałam udział w uroczystym nabożeństwie, które odbywało się w małym kościółku w Krasnej koło Cieszyna. Nabożeństwo z okazji 103 pamiątki poświęcenia tego Domu Modlitwy, prowadził mój syn, który od dwóch lat jest wikariuszem w parafii cieszyńskiej. W kościółku w Krasnej byłam po raz pierwszy, chociaż widziałam go wielokrotnie, gdy jechałam samochodem z Bielska do Bażanowic, do rodzinnego domu mojego męża, ale nigdy wcześniej nie było okazji, by do tego kościoła wybrać się na nabożeństwo.
Dopiero przed tygodniem dowiedziałam się, że z inicjatywy grupy mieszkańców Krasnej i Gułdów, dzięki ich poświęceniu, ciężkiej pracy i ofiarności, wybudowano mały kościół, który początkowo miał być tylko kaplicą cmentarną, ale stał się kościołem filialnym parafii cieszyńskiej. Tam już od ponad wieku ewangelicy regularnie gromadzą się, aby wspólnie wsłuchiwać się w Boże Słowo, uczestniczyć w Sakramentach ustanowionych przez Pana Kościoła, oraz zanosić do Boga modlitwy wyśpiewane i wypowiedziane….

Ta mała ewangelicka wspólnota ma powód do wyrażania swej wdzięczności pod adresem łaskawego i miłosiernego Boga, ponieważ od lat może zaspokajać swój duchowy głód w małym kościółku w otoczeniu grobów, w których pochowani są ich najbliżsi.
Prowadzący nabożeństwo jako tekst kazalny wybrał fragment z Księgi Izajasza, który moim zdaniem pięknie uzupełnia nasz dzisiejszy nowotestamentowy tekst kazalny, dlatego pozwólcie, że go zacytuję: *„Tak mówi Pan: Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich nóg: Jakiż to dom chcecie mi zbudować i jakież to jest miejsce, gdzie mógłbym spocząć? Przecież to wszystko moja ręka uczyniła tak, że to wszystko powstało – mówi Pan. Lecz Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drżeniem odnosi się do mojego słowa."* (66,1-2)
To Słowo Bóg skierował do narodu izraelskiego za pośrednictwem proroka Izajasza, ale dziś jest ono wskazaniem również i dla nas!
Jako chrześcijanie utwierdzamy się w przekonaniu, że Bóg nas wszystkich wybrał na swój lud, chociaż pierwotnie był nim tylko Izrael. Z chwilą przyjścia Syna Bożego na ziemię, wszystko mogło się zmienić! W Chrystusie wszyscy staliśmy się Narodem Świętym, ludem wybranym, prawdziwymi dziećmi Bożymi. A jako dzieci Boże jesteśmy zobowiązani wypełniać Bożą wolę. Jednym z naszych obowiązków jest budowanie Kościoła – Bożej wspólnoty nazywanej ciałem Chrystusowym na ziemi.
Czy jednak zawsze pamiętamy o tym, że istnienie Kościoła nie jest zasługą ludz, lecz dziełem Ducha Świętego? To Pan Bóg buduje swój Kościół na ziemi, czuwa nad nim i go ochrania. To Bóg pozwala nam się gromadzić w naszych kościołach i kaplicach, by posilać nas swoim Słowem! Duch Boży nas prowadzi i wskazuje nam na prawdę, o której nie wolno zapominać: **Tylko Jezus – Syn Boży jest głową Kościoła, tylko On jest skałą i fundamentem, na którym mamy budować swą wiarę i Jego Kościół!**
Reformator Kościoła - ks. dr Marcin Luter odpowiadając na pytanie, czym jest Kościół, tak nauczał: „Kościół jest zgromadzeniem świętych (a więc wierzących), gdzie wiernie zwiastowana jest Ewangelia i należycie sprawowane są Sakramenty." Dlatego Luter dalsze istnienie prawdziwego chrześcijańskiego Kościoła uzależniał od wiary i zwiastowania Ewangelii o krzyżu i zmartwychwstaniu Chrystusa.
Spotykając się na naszych nabożeństwach w tej świątyni, tworzymy Kościół, ponieważ czynimy wszystko to, co Pan Kościoła nakazał i jednocześnie oddajemy Mu cześć w duchu i w prawdzie!
Gdy tworzymy domowe wspólnoty, w których nie zapomina się o codziennej modlitwie i czytaniu Biblii, to również nasze domy są dogodnym miejscem do tego, by oddawać Bogu cześć w duchu i w prawdzie!

Chrześcijańskie kościoły i kaplice różnią się swym wyglądem, wielkością, bogactwem, ale nawet najwspanialsza budowla, o najokazalszych kształtach i bogatych zdobieniach nie jest w stanie chociaż w części ukazać Bożej chwały i wspaniałości. Mówił o tym prorok Izajasz w cytowanym już dziś 66 rozdziale swej księgi i rozumiał to król Salomon, któremu Pan Bóg pozwolił w Jerozolimie wybudować wspaniałą świątynię. Ona wielu zachwycała swym wyglądem, tak jak my dzisiaj jesteśmy pod wrażeniem pięknych zabytkowych sakralnych budowli. Jednak Salomon wiedział, że nawet najcudowniejsze miejsce i dzieło uczynione przez człowieka nie może równać się z tym, co stworzył Bóg, który mówi, że niebo jest Jego tronem, a ziemia podnóżkiem Jego nóg.

Król Salomon po wybudowaniu świątyni zapytał: *„Czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie mogą Cię ogarnąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem?! Wejrzyj na modlitwę swojego sługi i na jego błaganie, Panie, Boże mój, wysłuchaj wołania i modlitwy, jaką twój sługa zanosi do Ciebie."* (I Król.8,27-28)

Jak wiele pokory i mądrości jest w tych słowach i jakże są one potrzebne również nam, żyjącym w XXI wieku nowej ery!

Czasami chwalimy się tym, że mamy najwyższy, największy, najpiękniejszy kościół, albo organy o najpiękniejszym dźwięku w całym mieście, czy jednak zawsze dbamy o to, co najważniejsze?

Na podstawie Słowa Bożego wierzymy, że Bóg jest z nami w każdym miejscu, bo jest wszechobecny i nieograniczony. Wierzymy, że dzięki Jego pomocy i woli również ten kościół filialny parafii warszawskiej, mógł być zbudowany i przez wiele lat służyć ewangelikom jako dom Boży.

Gdy porównujemy ten kościół na przykład z kościołem Świętej Trójcy w Warszawie, albo z kościołem Jezusowym w Cieszynie, czy może z innym kościołem, który nas zachwycił swym wyglądem, warto przypomnieć sobie pytanie, jakie Pan Bóg zadał ludowi izraelskiemu: *„Jakiż to dom chcecie mi zbudować i jakież to miejsce, gdzie mógłbym spocząć?"* (Izaj.66,1)

Pamiętajmy, co powiedział Pan Jezus w rozmowie z Samarytanką: *„Nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by Mu tak cześć oddawali."* (w.23)

Bądźmy wdzięczni Bogu za wszystkie kaplice i kościoły – miejsca modlitwy i spotkań wierzących. Wszak Bóg zapewnia nas: *„Przecież to wszystko moja ręka uczyniła tak, że to wszystko powstało!"*

Siostry i Bracia, bez Bożego wsparcia, prowadzenia i woli nie byłoby nas dzisiaj tutaj i nie byłoby tego kościoła jako budynku, oraz Kościoła, który my stanowimy jako wspólnota wierzących w Jezusa Chrystusa.

Boża obecność w naszym życiu nie kończy się na byciu z nami w kościele w trakcie nabożeństwa. **Nie tylko nasze kościoły, ale również my sami jesteśmy uczynieni Bożą ręką!**
Apostoł Paweł w I Liście do Koryntian przekonywał, że każdy chrześcijanin jest świątynią dla Ducha Bożego. (por. I Kor.6,19-20)
Lud izraelski słyszał obietnicę Boga wypowiadaną przez proroka: *„Lecz Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drżeniem odnosi się do mojego słowa."*
Co to oznacza?
Nie budowle sakralne są najważniejsze, ale najważniejsze jest nasze wnętrze, to, co kryje się w naszych sercach!
Pan Bóg oczekuje od nas szczerości, pokory, skruchy, chęci naprawienia błędów i pragnienia nawrócenia się całym sercem do Pana i Boga – jedynego Zbawiciela Jezusa Chrystusa!
To Jezus przyszedł do studni, gdzie akurat była Samarytanka. To On rozpoczął z nią rozmowę i jak się potem okazało, ta rozmowa całkowicie odmieniła jej życie.
Nieszczęśliwa kobieta, prawdopodobnie wypchnięta na margines życia wspólnoty z powodu niewłaściwego traktowania pożycia małżeńskiego, została przez Jezusa odnaleziona i zaproszona do rozpoczęcia nowego życia! Wykorzystała w pełni Jezusową propozycję i była szczęśliwa. Mogła też tym szczęściem dzielić się z innymi. Dzięki jej świadectwu wielu Samarytan z miasta, w którym mieszkała, przyszło do Jezusa i uwierzyło w Niego jako Zbawiciela świata! (Jeżeli nie wierzycie, to przeczytajcie cały czwarty rozdział Ewangelii Jana.)
Kochani, dziękujmy Bogu za kościół, w którym możemy regularnie spotykać się, ale prośmy także o swoje serca, aby Pan przemieniał nas i chciał w nas mieszkać!
Niechaj Duch Święty stale nas gromadzi wokół Bożego Słowa i dopomoże wytrwać w wierze aż do dnia, kiedy staniemy razem przed Bogiem i usłyszymy zaproszenie do wejścia do Królestwa Niebios (do wieczności) – tej najwspanialszej budowli, jaką przygotował dla nas Pan Kościoła. Tam w wieczności utworzymy jeden święty Boży Kościół i żyć będziemy w nieustannej radości i pokoju.

Amen

Siostry i Bracia w Chrystusie, przyjmijcie apostolskie życzenie pokoju :
„A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym ciele; a bądźcie wdzięczni." (Kol.3,15)

SPOTKANIE WE WŁOCHACH

10 sierpnia 2013 roku na terenie kościoła ewangelickiego we Włochach spotkali się członkowie rady parafialnej. Spotkanie miało charakter nieoficjalny. Ale członkowie rady zapoznali się z historią powstania kościoła we Włochach oraz z samym obiektem, także z problemami związanymi tym miejscem. Od początku istnienia miejsce to jest częścią parafii Świętej Trójcy. Kościół we Włochach powstał, a potem była utrzymywany przede wszystkim dzięki ofiarności parafian, często mieszkańców Włoch i okolic.

PRZYPOMNIJMY TROCHĘ HISTORII…

Skąd się wzięła nazwa WŁOCHY – w różnych publikacjach krążą różne teorie. ***Włochami*** zaczęto nazywać tereny osad zwanych SOPĘCHY i PORZUCEWO.
Najprawdopodobniej nazwa pochodzi od nazwiska: Włoch; chociaż mówiło się, że od stacjonujących wojsk cudzoziemskich, od włoskich rzeźbiarzy przebywających w rezydencji Lubomirskich – ale warto przypomnieć, ze **nazwa WŁOCHY używana była jednak już w XVI w.**
SOPĘCHY – WŁOCHY w pocz. XVII w. były własnością Leszczyńskich, pod koniec XVII w. (1688) majątek ten kupiła wojewodzina mińska (Katarzyna Hulcenowa z Platerów), kolejnymi właścicielami byli Lubomirscy, potem hr. Tadeusz Mostowski.
Dobra te wraz z cegielniami działającymi tu od 1842 r., kupiła w 1844 roku rodzina Koelichenów
Tymczasem pod koniec XIX w. powstają we Włochach; fabryka narzędzi rolniczych, zakłady elektrotechniczne, mydlarnia. A za nimi powstały ośrodki kulturalne i oświatowe, szkoła, biblioteka publiczna, kino, klub sportowy. Park wokół pałacyku Kaelichenów był dostępny dla mieszkańców Włoch, na jego terenie latem organizowano potańcówki, a zimą - w karnawale w salach balowych pałacyku. Do Włoch napływali i osiedlali się kupcy i rzemieślnicy. Zamożniejsi warszawiacy budowali mniejsze lub większe wille, a nawet rezydencje. Tymczasem działalność cegielni powoli wygasała i Koelichenowie rozparcelowali swój majątek wg planu Feliksa Krzywdy Polkowskiego i Henryka Kotyńskiego, którzy zaplanowali powstanie **miasta-ogrodu,** w którym miała powstawać niska zabudowa, rynek, parki, kąpieliska. Realizacja tych planów została przerwana przez II wojnę światową.
W kwietniu 1939 roku Włochy otrzymały prawa miejskie. Po wojnie 5. V. 1951 r. Włochy zostały przyłączone do Warszawy jako osiedle , a w 1995 r,

zostały samodzielną gminą. Od października 2002 r. stały się jedną z dzielnic Warszawy

A SKĄD KOŚCIÓŁ EWANGELICKI WE WŁOCHACH?[1]

Kościół ewangelicki we Włochach

Otóż wśród osiedlających się osób było wielu ewangelików, a i rodzina właścicieli Włoch – Koelichenowie to też ewangelicy. Zwrócili się oni z prośbą do ks. Mieczysława Rügera o zorganizowanie na tym terenie nabożeństw. Właściciele cegielni - rodzina Koelichenów udostępnili na ten cel salę w swoim pałacyku. Pierwsze takie nabożeństwo odbyło się **8. XII. 1933 r.** Powołano wówczas specjalny komitet, na czele którego stanął główny inicjator całego przedsięwzięcia - **p. Józef Scholtz**. Zebrano ofiary na zakup fisharmonii i ławek. Zorganizowano gwiazdkę dla dzieci z niezamożnych rodzin, powstała szkółka niedzielna. Nabożeństwa odprawiane były co drugi tydzień, głównie przez ks. Mieczysława Rügera.

Ale myślano o wybudowaniu własnej świątyni. W roku 1936 rodzina Koelichenów podarowała plac o powierzchni 2000 m^2 pod budowę przyszłego kościoła nad „jeziorkiem" Glinianka Krańcowa.

19. IV. 1936 r. zawiązał się Komitet Budowy, którego prezesem honorowym został senator Ludwik J. Evert, przewodniczącym adwokat Edward Koelichen, zaś członkami: pastorowie warszawscy ks. ks. August Loth, Zygmunt Michelis, Otton Krenz i opiekun parafian z Włoch ks. Mieczysław Rüger a także pp. J Scholz, mjr K. Hellwig i M. Buerger. Poczęły napływać ofiary.

[1] Historię kościoła w we Włochach opracowali: Aldona Karska, ks. dr Włodzimierz Nast korzystając w dużej części na podstawie pisemnych relacji ks. Mieczysława Rügera z dn. 30. 01. 1968 r. oraz p. Marii z Koelichenów Rojkowej z dn. 29. 09. 1985 r.

15.XI. 1936 r.- poświęcono kamień węgielny pod budowę kościoła. Plany budowy wykonali bezinteresownie architekci - bracia Goetzenowie. Pan Józef Scholtz prowadził prace budowlane. Początkowo zbudowano niewielki dom parafialny z salą przeznaczoną na nabożeństwa. W następnym etapie wzniesiono kościół połączony z salą parafialną.
6. I. 1939 r. - odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła, choć były jeszcze braki w wyposażeniu jego wnętrza. Aktu poświęcenia dokonał ks. August Loth, a kazanie podczas tego nabożeństwa wygłosił ks. Zygmunt Michelis. Ks. Mieczysław Rüger odczytał sprawozdanie z budowy. Trwały jednak nadal prace wykończeniowe wewnątrz kościoła. Po śmierci p. Józefa Scholtza (w marcu 1939) pracami budowlanymi kierowali jego synowie.
Wybuchła II wojna światowa, 3. IX. 1939 roku ks. Mieczysław Rüger śpieszący na nabożeństwo został aresztowany przez Policję, po kilku godzinach zwolniono go i nabożeństwo choć z opóźnieniem zostało odprawione. W czasie okupacji społeczność ewangelicka we Włochach podzieliła się na dwie grupy narodowościowe. Nabożeństwa odprawiał tylko ks. Mieczysław Rüger. Po wojnie kościół zajęty był przez intendenturę; nabożeństwa można było odprawiać dopiero od 1946 roku. Brakowało szyb, ale zachowały się wzniesione podczas wojny ołtarz i ambona, odnaleziono krucyfiks i lichtarze, a naczynia komunijne kościół otrzymał w darze z ziem zachodnich. Wybrano pierwszy powojenny zarząd kościoła (zboru we Włochach): przewodniczącym został pan Karol Lange a członkami: pp. Ryszard Glaeser, Alfons Nyczke, Elza Glaeserowa; rozpoczęto zbiórki pieniędzy na niezbędne remonty, sporządzono spis ewangelików z Włoch i okolic. W mieszkaniu pana Langego, ks Rüger rozpoczął lekcje religii. Nabożeństwa początkowo odbywały się w salce przy kościele z powodu braku szyb. Z dokonanych zbiórek w okresie 1946-50 dokonano remontu kościoła i wykonano ogrodzenie. Od 1951 nabożeństwa przeniesiono do kościoła. Zainstalowano ogrzewanie. Ale w tym czasie frekwencja na nabożeństwach zaczęła drastycznie spadać.
W roku 1965 przeprowadzono gruntowny remont kaplicy i dokonano jej rekonsekracji. Ówczesny proboszcz parafii ks. sen. Ryszard Trenkler zwrócił się do mieszkańców Włoch i okolic z apelem o ożywienie życia religijno-kościelnego. Odtąd nabożeństwa odbywały się regularnie 2 razy w miesiącu. Przez szereg lat prowadzono także lekcje religii dla kilkuosobowej grupy dzieci w wieku przedkonfirmacyjnym. Po remoncie, w ołtarzu umieszczono kopię obrazu Hoffmana "Chrystus w Getsemane" autorstwa Elizy von Everth. Obraz ten przeniesiono z dawnego kantoratu w Pruszkowie. Kościół otrzymał w darze organy. Po ponownej renowacji kościoła, instalacji centralnego ogrzewania, nowego oświetlenia i wykonania boazerii, w ołtarzu

pojawiła się kopia "Ostatniej wieczerzy" podarowana przez ks. sen. Ryszarda Trenklera. W następnych latach wzniesiono nowy stół ołtarzowy, a w miejsce ambony - prosty pulpit lektorski w prezbiterium. Koło Pań ofiarowało obrus na ołtarz. W 1985 r. wmurowana została tablica pamiątkowa ku czci ks. Mieczysława Rügera, w 10 rocznicę jego śmierci.
W 2001 roku ponownie odnowiono wnętrze kościoła, w dużej mierze dzięki finansowemu wsparciu jednej z parafianek, która z okazji 25. rocznicy ślubu złożyła ofiarę na cele remontu kościółka. Ostatnio inni parafianie ofiarowali nowy dywan.
Dziś Włochy są dzielnicą Warszawy. Dzielnica, w której znajduje się kościół, otoczona została nowoczesnymi osiedlami, docierają tu autobusy miejskie.

Zapraszamy do odwiedzania kościoła we Włochach nie tylko parafian z Włoch, ale także z Okęcia, Jelonek oraz wszystkich chętnych. Nabożeństwa we Włochach od 2007 odbywają w każdą niedzielę. Rozpoczynają się o godz. 10:00.

❐

NIEMIECKO-CZESKO-POLSKIE SPOTKANIE KOBIET W WITTENBERDZE

Grupa kobiet z kościołów ewangelickich z Polski Czech i Niemiec pod kościołem zamkowym w Wittenberdze

Od wielu lat co roku przedstawicielki warszawskich parafii luterańkich i parafii ewangelicko-reformowanej spotykają się z przedstawicielkami kościoła husyckiego Czech i kościoła luterańskiego z Saksonii. Spotkania zainicjowane przez Ewę Walter z Warszawy i Urszulę Tschirsich z Drezna początkowo były tylko polsko-niemieckie, a od 2000 r. dołączyły do tych spotkań również przedstawicielki kościoła husyckiego z Czech. Co roku spotkanie odbywa się w innym kraju. W tym roku, w dniach 19-23 czerwca spotkanie odbyło się w Wittenberdze w Niemczech. Z Warszawy pojechało sześć pań: z warszawskiej parafii ewangelicko-reformowanej: panie Katarzyna Karpińska i Marta Borkowska, a z naszej Parafii Świętej Trójcy: diakon Małgorzata Gaś, Magda Welman, Anna Mużdżak i niżej podpisana. Tematem wiodącym tegorocznego spotkania były „Kobiety Reformacji". Już w dniu przyjazdu wieczorem odbyło się spotkanie z ks. Siegfriedem Kasparickiem, który jest odpowiedzialny za obchody Dekady Lutra w Saksonii, dwa dni później jego żona ks. dr Hanna Kasparick, która jest dyrektorem Seminarium Kaznodziejskiego w Wittenberdze opowiadała o swojej drodze do stanowiska w Kościele, oraz sposobie kształcenia i dokształcania młodych duchownych w Niemczech.

Codziennie też naprzemiennie, przedstawicielki poszczególnych krajów miały rozważania do wybranych tekstów biblijnych. Przedstawiano też sylwetki kobiet, które odegrały znaczącą rolę dla rozwoju Reformacji w poszczególnych krajach, choć możliwości aktywnego działania ówczesnych kobiet były nieporównywalne do obecnych czasów. Polki przedstawiły sylwetki Anny Wazówny i Katarzyny Sydonii.

Uczestniczki spotkania miały okazję wysłuchać bardzo interesującego wykładu historyka sztuki – pani Jutty Jahn, autorki wielu prac na temat kobiet przedstawianych w sztuce, głównie w malarstwie w okresie Reformacji. Wykład był ilustrowany prezentacją multimedialną.

Mieliśmy też okazję zwiedzać miasto w towarzystwie wikariusza kościoła zamkowego, a także dla chętnych zorganizowano wycieczkę do Wörlitz, gdzie odbyłyśmy piękny spacer w malowniczym parku wokół klasycystycznego pałacu z XVIII wieku. W kościele zamkowym w Wittenberdze odbyło się nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosiła pastor Alena Naimanova z Czech.

Aldona Karska

WITTENBERGA
(LUTHERSTADT WITTENBERG)

Pierwsza wzmianka nazwy ***Wittenberga*** pojawiła się w dokumentach z 1174 r., prawa miejskie Wittenberga otrzymała 23 lipca 1293 r. Miasto położone było na północnym brzegu Łaby na skrzyżowaniu dróg handlowych ze wschodu na zachód i z północy na południe, co sprzyjało prężnemu rozwojowi. Stopniowo uzyskiwało coraz silniejszą pozycję: w 1317 r. powołano radę miejska, w 1332 otrzymało częściowe prawa sądownicze, a w 1354 przywilej targowy. Miasto otoczono murem obronnym. Działo się to za rządów dynastii Askańczyków, po wygaśnieciu tego rodu w 1422 r. władzę w księstwie Saksonii-Wittenbergii przejęła dynastia Wettynów. W 1486 r. do władzy doszedł Fryderyk III Mądry. Dla Wittenbergii nastał okres rozkwitu. W r. 1487 powstał nowy most na Łabie, a w 1490 rozpoczęto budowę zamku książęcego i Kościoła Zamkowego Wszystkich Świętych. Z inicjatywy księcia i jego fundacji w 1502 r. powstał uniwersytet. W r. 1503 wzniesiono pierwszy budynek uczelni, a w r. 1504 wybudowano tzw. Czarny Klasztor siedzibę eremitów zakonu augustianów. To tu w 1508 roku przybył dla pogłębienia studiów teologicznych mnich Marcin Luter. Na uniwersytecie wittenberskim w r. 1512 Luter otrzymał stopień doktora teologii, prowadził wykłady na temat psalmów, listów św. Pawła do Rzymian i Galacjan.

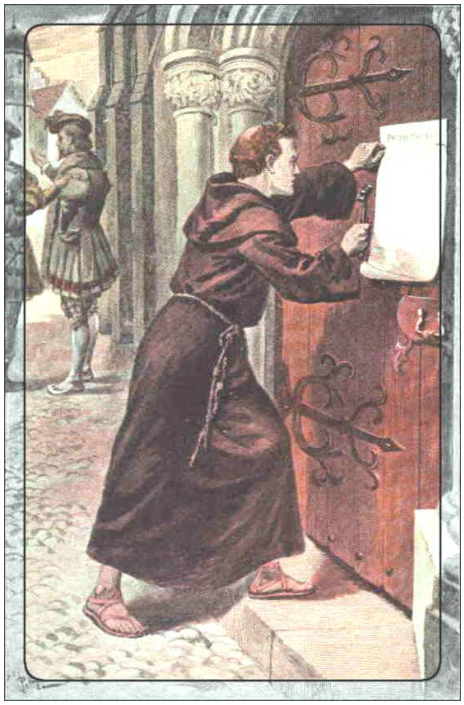

Tu, na drzwiach Kościoła Zamkowego 31 października 1517 r. Luter upublicznił swoje przemyślenia, przybijając 95 tez i wzywając do publicznej debaty. Dzięki wynalazkowi Gutenberga (druku) w dwa tygodnie tezy były znane w całych Niemczech, a w niedługim czasie obiegły całą Europę. W 1518 roku Fryderyk III Mądry ufundował katedrę języka greckiego na uniwersytecie, a jej prowadzenie powierzono Filipowi Melanchtonowi, który bardzo szybko uzyskał sympatię Lutra, która zaowocowała wieloletnią współpracą. Mimo ostrych sprzeciwów Watykanu Luter publikował kolejne pisma, przeciwstawiając się papieskiej supremacji, krytykując wszelkie praktyki Kościoła nie znajdujące potwierdzenia w Biblii. 10 grudnia 1520 r. za murami miasta, publicznie spalił papieskie księgi prawnicze wraz z bullą. Dzisiaj to miejsce jest oznaczone specjalną tablicą, rośnie tam potężny dąb. I tak Wittenberga stała się głównym ośrodkiem Reformacji.

Kolejne wojny i epidemie dziesiątkowały miasto i niszczyły budowle. W czasie wojny siedmioletniej zamek i kościół zostały doszczętnie spalone. Zamek odbudowano w stylu późnego baroku w r. 1770, nowy most na Łabie postawiono w 1787 r. Ale uniwersytet zaczął podupadać. Wojny napoleońskie znowu zdziesiątkowały miasto i zniszczyły domy na przedmieściach i w centrum, także wycięto większość drzew. W wyniku kongresu wiedeńskiego Wittenberga wraz z częścią Saksonii przeszła pod panowanie pruskie. Zlikwidowano uniwersytet, natomiast powstało seminarium ewangelickie. Budynki pouniwersyteckie w 1820 roku przekształcono w koszary. W 1873 roku zaczęto rozbiórkę umocnień obronnych, a w ich miejsce zakładano parki i zieleńce. Rozwój XIX-wiecznego przemysłu zaowocował powstawaniem fabryk materiałów wybuchowych, maszyn, gumy itp. Nie zapomniano jednak o reformatorach: w r. 1821 powstał **pomnik Marcina Lutra** autorstwa Johanna Gottfrieda Schadowa oraz Karla Friedricha Schinkela, a w 1861 **pomnik Filipa Melanchtona** autorstwa Friedricha Drake i J. H. Strack'a. Oba pomniki stoją na rynku głównym przed **renesansowym ratuszem** zbudowanym w latach 1523-1535 r. i rozbudowanym w1541 r.

Miejsce, w którym Marcin Luter zniszczył papieska bullę
Fot. A. Karska

W XX wieku nastąpił dalszy rozwój przemysłu: m.in. powstała fabryka czekolady i zakłady azotowe. W 1938 roku oficjalnie uznano zmianę nazwy miasta na **Lutherstadt Wittenberg,** którą władze miasta ustanowiły już w

1922 r. Po II wojnie światowej Wittenberga znalazła się w granicach NRD. Po 1989 sytuacja gospodarcza miasta znacznie się pogorszyła; likwidacja wielu zakładów, bezrobocie… Obecnie miasto łączy swoją przyszłość z rozwojem turystyki religijnej i historycznej.

Fragment mieszkania Marcina Lutra…

Fot. A. Karska

Marcin Luter jako mnich augustiański mieszkał w klasztornej celi. Po zerwaniu z Kościołem rzymskokatolickim, zrzuceniu szat zakonnych, likwidacji zakonu zamieszkał w izbach klasztornych wraz z rodziną. Urządzone w latach 1877-83 w **domu Lutra** muzeum historii Reformacji czynne jest do dziś, unowocześnione, z ekspozycjami licznych starodruków, obrazów, eksponatów związanych z Lutrem i jego epoką, pokojem dawnego mieszkania. W otaczających budynki dawnego klasztoru ogrodach jego żona Katarzyna von Bora uprawiała podobno warzywa i owoce. Po śmierci Marcina Lutra spadkobiercy sprzedali budynek uniwersytetowi. Po likwidacji uniwersytetu stał się własnością seminarium ewangelickiego, ale w 1834 r. powstała tu szkoła dla biednych im. M. Lutra.

Silnie związany z wydarzeniami Reformacji jest **Kościół Miejski *St. Marien***, zbudowany w XIV w., w następnych latach rozbudowany. W tym kościele Luter głosił swoje kazania, zrzucił habit, a w r. 1521 odprawiono pierwsze nabożeństwo ewangelickie. Tutaj w 1525 r. Marcin Luter wziął ślub z Katarzyną von Bora, a w latach następnych chrzcił swoje dzieci. W tym kościele znajdują się także największe dzieła malarskie Łukasza Cranacha Starszego i Młodszego. W ołtarzu głównym umieszczony jest tryptyk ze scenami Ostatniej Wieczerzy, chrztu i spowiedzi, wśród namalowanych postaci

Wittenberga, Kościół Miejski

Fot. Aldona Karska

rozpoznajemy Marcina Lutra, Filipa Melanchtona, Jana Bugenhagena, Katarzyny von Bora i innych współczesnych Cranachom osób. Chrzcielnica z 1457 jest dziełem Petera Vischera.

W 1894 r. obok Kościoła Miejskiego odsłonięto popiersie Jana Bugenhagena.

Domy Cranachów. Łukasz Cranach Starszy przebywał w Wittenberdze od 1505 r. pracując na dworze księcia. W jednym z nabytych budynków urządził warsztaty malarskie, w innym założył drukarnię, a jego zięć aptekę. Oba domy są ładnie odrestaurowane, mieści się w nich historyczna drukarnia, pracownia malarska, apteka, a także wystawa poświecona życiu i twórczości Łukasza Cranacha Starszego. Na podwórzu jednego z tych domów umieszczono pomnik malującego mistrza Łukasza Cranacha Młodszego.

Pomnik Łukasza Cranacha Mł. na dziedzińcu domu Cranacha

Fot. A. Karska

Przy rynku znajduje się też **Dom Beyera** – jednego z pierwszych studentów i absolwentów prawa uniwersytetu wittenberskiego, elektorskiego prawnika Christiana Beyera.

W bramach domów Cranacha i Beyera można obejrzeć zdjęcia ukazujące ich zaniedbany wygląd z przełomu lat 80 i 90 ubiegłego wieku.

Dom Melanchtona w Wittenberdze

Fot. A. Karska

W pobliżu domu Lutra znajduje się **Dom Melanchtona**, kamienica wybudowana w XVI w. dla Melanchtona z fundacji i inicjatywy Fryderyka III Mądrego. Po śmierci Melanchtona budynek ten był przeznaczony dla profesorów uniwersyteckich jako dom mieszkalny. Od 1810 roku jest udostępniony do zwiedzania jako dom pamięci Melanchtona. Obecnie muzeum jest po pieczołowitym remoncie, unowocześnione, z bogatym zbiorem eksponatów.

Groby Lutra i Melanchtona znajdują się w **Kościele Zamkowym**. Kościół ten jest

obecnie w trakcie kapitalnego remontu, który ma być zakończony w 2016 r.

Procesom renowacyjnym jest obecnie poddanych wiele obiektów związanych z Reformacją. Dotyczy to nie tylko Wittenbergii, ale i innych miejscowości w Niemczech.

Aldona Karska

LETNI WYPOCZYNEK DZIECI W OSTROWIE k/KARWI

Od 1 do 10 lipca 2013 roku dzieci z warszawskich Parafii luterańskich - Świętej Trójcy i Wniebowstąpienia Pańskiego - przebywały na obozie wypoczynkowym w nadmorskim Ostrowie koło Karwii.

Tematem przewodnim wyjazdu było „Ludzkie ciało w Biblii". Codziennie dzieci brały udział w zajęciach tematycznych prowadzonych przez panią Elę Byrtek, pracach plastycznych pod kierunkiem pani Małgosi Weigle, a nad oprawą muzyczną czuwały pani Kasia Folgart oraz Ula Tomaszewska – Szeliga.

Fantastyczna pogoda sprzyjała zabawom na plaży, kąpielom nad brzegiem morza oraz rozgrywkom sportowym na pobliskiej łące. Atrakcją był również znajdujący się w ośrodku basen, z którego dzieci korzystały od pierwszego do ostatniego dnia obozu.

Podczas pobytu udało się zorganizować dwie wycieczki autokarowe. Na Mierzei Helskiej byliśmy w fokarium, muzeum rybołówstwa, które mieści się w dawnym kościele ewangelickim oraz podziwialiśmy okolicę z latarni morskiej. W Sopocie zwiedziliśmy Parafię ewangelicką, gdzie w Sali Debory zapoznaliśmy się z historią kościoła oraz poczęstowano nas herbatą i ciastem, odpoczywaliśmy na molo, był również czas by zakupić pamiątki.

Pod koniec pobytu z inicjatywy dziewczynek odbył się konkurs „Mam Talent", gdzie podziwialiśmy taneczne, wokalne, sportowe a także magiczne talenty uczestników.

Wśród niezapomnianych wspomnień będzie również przepyszne jedzenie, które serwowała nam ośrodkowa stołówka. Było cudownie.

Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli nasz wyjazd:

Komisji Diakonii Parafii Świętej Trójcy, Fundacji ETO, Diecezji Warszawskiej, Funduszowi „Daj dzieciom nadzieję".

❐

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA W NASZEJ PARAFII

Po raz pierwszy Parafia Ewangelicko-Augsburska Świętej Trójcy w Warszawie uczestniczyła w Europejskich Dniach Dziedzictwa (EDD). W dniach 7-8 września otwarty był kościół, można było zwiedzić z przewodnikiem cmentarz przy ul. Młynarskiej szlakami tematycznymi. Aktywnie uczestniczyli parafianie, w charakterze wolontariuszy dyżurowali w kościele i na cmentarzu. Kościół odwiedziło kilkadziesiąt osób zarówno indywidualnych jak i w grupach turystów. Wykazywali zainteresowanie różnicami wyznaniowymi, dziejami ewangelików warszawskich, samym gmachem kościoła i jego architekturą. Chętnie sięgali po folderki z informacją o kościele i jego historii.

PRZEDSZKOLE „SZKRABKI" RUSZYŁO NA URSYNOWIE

Chociaż rok przedszkolny rozpoczynał się dopiero 2 września, już od 15 sierpnia przedszkole tętniło życiem w związku z cyklem zajęć adaptacyjnych organizowanych w placówce w dwóch ostatnich tygodniach sierpnia. W pierwszym roku działalności Przedszkola w Szkrabkach rozpoczęło naukę aż 57 dzieci w pięciu „owocowych" grupach przedszkolnych – limonkach, cytrynkach, mandarynkach, ananasach i arbuzach. Program przedszkola kładzie duży nacisk na rozwijanie umiejętności matematycznych, muzycznych i językowych dzieci nie zapominając jednak o tym co fundamentalne w edukacji i wychowaniu – mocnym kręgosłupie moralnym oraz wychowywaniu dzieci w duchu piękna, prawdy i dobra. To właśnie te wartości, ważne i respektowane przez wszystkich pracowników placówki sprawiają, że dzieci i ich rodzice czują się w Szkrabkach jak w domu. Zadowolenie dzieci oraz ich rodzin widać było wyraźnie już 14 września podczas Pikniku Rodzinnego, który odbył się z okazji otwarcia Przedszkola. Podczas pikniku kadra przedszkola przeniosła uczestników w fascynującą podróż po świecie, dając możliwość

poznania zwyczajów z takich krajów jak Holandia, Anglia, Meksyk, Wielka Brytania czy Japonia. Nie zabrakło atrakcji dla dużych i małych – można było sprawdzić się w dojeniu krowy, zagrać w piłkę nożną, spróbować sztuki kaligrafii czy wykonać własnoręcznie meksykańską grzechotkę. Na spragnionych i zmęczonych czekał słodki poczęstunek, kawa i herbata oraz przepyszny i przepiękny szkrabkowy tort upieczony przez Panią Agnieszkę Dębek, który na Piknik przywiozła Mama p. Emilia Klein-Dębek – Dziękujemy.

Zarząd Fundacji oraz kadra Przedszkola była niezmiernie zaszczycona obecnością tak wielu znamienitych gości, wśród których byli również Ksiądz Proboszcz Piotr Gaś wraz z małżonką oraz przedstawiciele Rady Parafialnej.

Wszystkim przybyłym gościom bardzo dziękujemy za wspólnie spędzony czas!

Agnieszka Bednarkiewicz-Sowińska

WIZYTA W UPPSALI

Duszpasterstwo i diakonia stały w centrum wizyty delegacji parafialnej w Parafii Katedralnej w Uppsali. Czterodniowy (3.10-6.10) pobyt był częścią większego projektu partnerskiego diecezji Uppsali Kościoła Szwecji, która utrzymuje oficjalne partnerstwo z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim w Polsce, Kościołem Ewangelicko-Luterańskim w Zimbabwe oraz (anglikańskim) Kościołem w Walii.

Kościół luterański w Polsce reprezentowały delegacje z Parafii Świętej Trójcy w Warszawie, a także z Parafii w Łodzi, Świdnicy, Bielska, Ustronia i Opola. Nasza parafię reprezentowali: **ks. Piotr Gaś, Elżbieta Byrtek, Anna Gaś, Przemysław Florjanowicz-Błachut, Dariusz Bruncz**.

Pierwszego dnia delegacje wszystkich trzech Kościołów oraz szwedzcy gospodarze odbyły się warsztaty w Domu Diecezjalnym. Każdy z Kościołów prezentował swoją działalność i największe wyzwania, a w małych grupach roboczych poszczególne wyzwania omawiane były w lokalnych kontekstach Kościołów. Wciąż na nowo powracały pytania, dotyczące różnego rozumienia tożsamości luterańskiej i co dokładnie ona oznacza dla luteranów ze Szwecji, Polski czy Zimbabwe. Perspektywa Kościoła anglikańskiego w Walii jeszcze mocniej różnicowała ten obraz. Warsztaty przeplatane były modlitwami w intencji Kościołów przygotowywanymi każdorazowo przez przedstawicieli innych Kościołów – i tak za Kościół w Polsce modlili się nasi współwyznawcy z Zimbabwe, a za Kościół Szwecji modlili się Polacy. Niezwykle cennym doświadczeniem był również sposób modlitwy – szczególnie to, w jaki sposób modlą się afrykańscy luteranie.

Wieczorem uczestniczyliśmy w wieczornym nabożeństwie komunijnym (lub jak mówią Szwedzi w mszy, *högmässa*). Przed liturgią bezdomni i samotni mogą skosztować zupy (stąd nazwa „msza z zupą"), a po nabożeństwie diakonia zaprasza na kawę, herbatę i własne wypieki. Nabożeństwo, które prowadziła ks. dr Carin Åblad Lundström było wielką przygodą duchową – tradycyjne formy liturgiczne połączone były z nowatorskimi elementami, podczas nabożeństwa każdy mógł odbyć rozmowę duszpasterską w wyznaczonych punktach, jednak zorganizowane było to w taki sposób, że nikt nie zakłócał refleksji nad kazaniem czy modlitwą – jednym słowem: każdy mógł odnaleźć swoje miejsce w kaplicy, nawet jako neutralny obserwator.

Kolejnego dnia delegacje parafialne udały się do swoich parafii partnerskich. Program naszej grupy wypchany był po brzegi. Odwiedziliśmy *Kyrkans hus*, czyli Dom Kościoła, główną siedzibę Kościoła Szwecji, w której znajdują się wszystkie departamenty Kościoła oraz biuro Arcybiskupa Uppsali, prymasa Kościoła. Odbyła się rozmowa z szefem Biura ds. Ekumenizmu, który przedstawił historię i stan obecnego zaangażowania ekumenicznego Kościoła Szwecji - było to również dobra sposobność do porównania doświadczeń polskich, szwedzkich i walijskich. Zwiedziliśmy budynek wraz z kaplicą Magnificat, gdzie codziennie odbywają się nabożeństwa. W południe

uczestniczyliśmy w tygodniowej mszy, którą prowadziła ks. dziekan Annica Anderbrant, której asystował ks. Piotr Gaś. Błogosławieństwo wypowiedziane zostało w języku polskim i szwedzkim.

Mieliśmy również okazję zobaczyć nowo powstały Dom Diakonii finansowany przez Parafię Katedralną, jednak pracujący pod auspicjami różnych Kościołów chrześcijańskich, działających w Uppsali: Zjednoczony Kościół Misyjny (połączenie tradycji reformowanej z metodystyczną oraz od niedawna baptystyczną), Kościołem rzymskokatolickim oraz zielonoświątkowym. Dużo rozmawialiśmy o diakonii i pracy diakonów parafialnych, szczególnie w tak newralgicznych obszarach jak niesienie pomocy emigrantom romskim, którzy w ostatnim czasie dużymi grupami zaczęli napływać do Szwecji. Nasza grupa odwiedziła również przedszkole parafialne św. Brygidy i zapoznała się z jego funkcjonowaniem. Wieczorem odbyła się uroczysta kolacja z przedstawicielami rady parafialnej.

Kolejnego dnia polska i walijska delegacja udały się do diecezjalnego centrum rekolekcyjnego Breidagård położonego w bajecznej scenerii nad jeziorem. Ośrodek otwarty jest dla grup parafialnych i pracowników diecezji, który przyjeżdżają tutaj na dni skupienia lub konferencje, a także prywatnie na chwile poświęcone modlitwie i pogłębianiu duchowości. W programie była również wizyta w parafii w Knutby z pięknym, średniowiecznym kościołem, którego historia sięga XII wieku. Delegacja zapoznała się z aspektami pracy duszpasterskiej prowadzonej w parafii wiejskiej, liczącej wprawdzie 5 tys. członków, ale mocno dotkniętej procesem sekularyzacji.

W niedzielę nasza grupa uczestniczyła w nabożeństwie w kościele św. Piotra. Liturgię prowadziła ks. Hanna Wejryd wraz z ks. Piotrem Gasiem, który wygłosił kazanie. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie z parafianami, podczas którego zarysowana została sytuacja Kościoła luterańskiego w Polsce oraz niektóre projekty parafialne. Następnie w węższym gronie, już z udziałem ks. A. Anderbrandt dyskutowano nt. rozwinięcia dotychczasowej współpracy, również w kontekście nowych inicjatyw podejmowanych w naszej parafii.

Opiekę nad naszą grupą sprawował ks. Markus Holmberg, jeden z duchownych parafii katedralnej, który wiele razy odwiedzał Polskę i w naszym kościele głosił również Słowo Boże. Naszej grupie towarzyszyła - podobnie jak dwa lata temu - p. Renata Broda, mieszkająca na stałe w Szwecji luteranka pochodząca z goleszowskiej parafii.

www.trojca.waw.pl

Portret Jana Fryderyka Wilhelma Malcza
Wypożyczony z Muzeum Warszawy na wystawę w BUW
z okazji jubileuszu parafii w 2008 r.
fot. A. Karska

PRELEKCJA O WILHELMIE MALCZU

Z inicjatywy Stowarzyszenia Twórców Muzeum Zamku i Szpitala Wojskowego na Ujazdowie i na prośbę jego prezesa lek. med. Krzysztofa **Królikowskiego** w dn. 21.10.2013 r. w sali poświęconej historii Szpitala Ujazdowskiego (1939-1944) odbyła się prelekcja p. mgr **Hanny Bojczuk,** historyka medycyny, poświęcona osobie **Jana Fryderyka Wilhelma Malcza** (1795–1852), słynnego warszawskiego lekarza, prezesa Kolegium Kościelnego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie. Wilhelm Malcz, syn przybyłego do Polski z Saksonii niemieckiego lekarza i aptekarza Malscha, ukończył w 1818 r. Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego i po 3-letniej podróży po Europie podjął pracę w stołecznych szpitalach, udzielał się też charytatywnie – do śmierci leczył bezpłatnie dzieci w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, działał w Towarzystwie Dobroczynności Publicznej. Prowadził bardzo rozległą praktykę lekarską, miał doskonały kontakt z pacjentami, wprowadził nową naówczas metodę diagnozowania – osłuchiwanie. Zasłynął jako

specjalista od cholery. Warszawę wciąż nękały epidemie tej choroby, przywleczonej przez wojska rosyjskie – m.in. w 1830 i w 1852 roku. W czasie Powstania Listopadowego jako prezes Komisji Zdrowia Narodowego m.st. Warszawy organizuje czasowe szpitale choleryczne (nowość) oraz oddziały choleryczne w szpitalach ogólnych, zwłaszcza wojskowych. Za tę działalność Komitet Powstańczy odznaczył go orderem **Virtuti Militari** . W r. 1837 wymyślił lek przeciw cholerze, tzw. „**łyk Malcza**". Aktywnie działał podczas następnej epidemii w 1952 r., niestety sam się zaraził i zmarł. Pochowany na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy ul. Młynarskiej (al. 9 nr 41). Pozostawił wiele prac, poświęconych medycynie, m.in. pierwszy opis cholery, rozprawę o leczniczym działaniu wód mineralnych, rady dla matek dotyczące hodowania (!) dzieci do lat 3. i in.

Przed wojną w Sali Sesjonalnej budynku parafialnego kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie wisiał portret Wilhelma Malcza, pędzla prawdopodobnie Al. Kokulara , jako Prezesa Kolegium Kościelnego (obok portretów Samuela Neumanna, Edwarda Klopmanna i Wojciecha Gersona). Dziś te obrazy znajdują się w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy) (E.Ch.)

Prelekcja, choć z konieczności zwięzła (zainteresowanych życiorysem W. Malcza odsyłam do opracowania E. Szulca" Cmentarz ewagelicko-augsburski w Warszawie"), wzbudziła żywy oddźwięk wśród zgromadzonych członków Stowarzyszenia. Wysunięto propozycję zainteresowania tym tematem (a szerzej – dawnymi warszawskimi szpitalami, fundowanym przez Szlenkierów szpitalem Karola i Marii) czasopism lekarskich („Puls Medycyny") jak i varsawianistycznych („Skarpa"), co przyjęto z aplauzem.

Grób Jana Fryderyka Wilhelma Malcza
na cmentarzu ewangelickim

E.Ch.

EKUMENICZNYM SZLAKIEM
(wycieczka Ekumenicznego Uniwersytetu III Wieku)

Dn. 23.10.2013 r. , w rocznicę powołania Ekumenicznego Uniwersytetu III Wieku, w zajęciach którego bierze udział wielu naszych parafian, odbyła się wycieczka, zorganizowana przez ten Uniwersytet, a wiodąca „ekumenicznym" szlakiem Mazowsza i Podlasia. Uczestnicy odwiedzili kościoły mariawickie w **Mińsku Mazowieckim** i **Cegłowie,** sanktuarium prawosławne w **Grabarce** oraz cmentarz i kościół ewangelicko-augsburski w

Węgrowie (wraz z „Sareptą" i starą kaplicą drewnianą). Sprzyjała piękna jesienna pogoda, dopisywały humory. Bardzo życzliwie i serdecznie przyjmowali nas gospodarze świątyń, zwłaszcza kpł. Jan **Opala** z Mińska i kpł. Grzegorz **Druszcz** z Cegłowa (Kawaler Orderu Uśmiechu!), którzy zapoznali nas z historią i obecną kondycją kościoła mariawickiego na Mazowszu. Ze strony ewangelickiej informacjami historycznymi służył ks. Włodzimierz **Nast,** biorący udział w wycieczce i oprowadzający po Węgrowie pod nieobecność ks. B. Wawrzeczki. Wiele osób po raz pierwszy zetknęło się z w.w. miejscami i obiektami kultu, stąd ogólne zadowolenie uczestników z tak udanej i pouczającej wyprawy.

E.Ch.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ WARSZAWY NA CMENTARZU EWANGELICKIM

W ramach obchodów 150-lecia Powstania Styczniowego członkowie **Towarzystwa Przyjaciół Warszawy** z przewodniczącą Komisji Historycznej p. Barbarą Petrozolin-Skowrońską spotkali się dn. **2 sierpnia** b.r. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy ul. Młynarskiej, by złożyć kwiaty na grobie **Edwarda Jurgensa** (1824 – 1863), zmarłego w Cytadeli w nocy z 2 na 3 sierpnia członka dyrekcji obozu „Białych", wybitnego działacza niepodległościowego, przywódcy młodej inteligencji i mieszczaństwa, zwolennika pracy organicznej. Odwiedzono też groby innych ewangelików, związanych z Powstaniem Styczniowym: m. in. ks. Leopolda **Otto**, pań **Heurich,** Julii **Bock,** pastorów Karola **Manitiusa** i Jana **Haberkanta,** Klementyny **Banzemerowej,** Julii **Kuhnke,** ppłk. Jana **Peuckera,** Karola **Dückerta,** Wilhelma **Gliera,** rodzin **Szlenkierów** i **Lothów,** Roberta **Wolffa**, Wilhelma **Troszla**, a także wielu zasłużonych warszawiaków, postaci ze świata kultury, przemysłu oraz uczestników Powstania Warszawskiego. Po cmentarzu prowadziła p. Maria Chmiel, członkini Komisji Historycznej TPW, informacje o pochowanych tu osobach wygłaszali również p. B. Petrozolin-Skowrońska (historyk, autorka m.in. książek o Tytusie Chałubińskim i genezie Powstania Styczniowego „Przed nocą styczniową"), a także członkowie Komitetu – p. Alicja Sadomska i p. Tadeusz Świątek. Zebrani złożyli też kwiaty i zapalili znicze na grobie **Witolda Strausa,** wieloletniego działacza Towarzystwa Przyjaciół Warszawy.

E.Ch)

MŁODZIEŻ Z „GRENADY" WYDAJE NOWĄ PUBLIKACJĘ

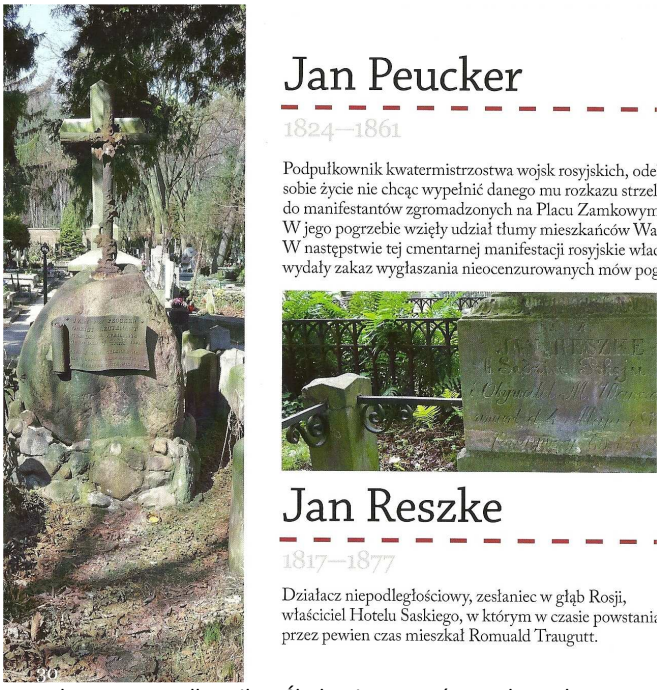

Jedna ze stron albumiku „Śladami powstań narodowych na cmentarzu ewangelicko-augsburskim"

Śladami powstań narodowych na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim- od Insurekcji Kościuszkowskiej do Powstania Warszawskiego to tytuł nowego bogato ilustrowanego albumiku, opracowanego i wydanego przez młodzież z Gimnazjum nr 47 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Grenady w Warszawie przy współpracy Dzielnicy Wola. Grupa miłośników historii pod opieką pp. Elżbiety Brykowskiej i Lucjana Wojtowicza od paru lat opiekuje się grobami zasłużonych warszawiaków,

pochowanych na naszym cmentarzu, zapoznaje się z historią nekropolii, bierze udział w kwestach, a ostatnio również – pod opieką konserwatora zabytków – pomaga w inwentaryzacji zabytkowych nagrobków.
Prezentacja albumu miała miejsce w **Muzeum Woli dn. 13 czerwca** b.r. Młodzież przygotowała pokaz filmowy, ukazujący zarówno treść książeczki (dzieje cmentarza, chronologiczny wykaz uczestników powstań narodowych – od r. 1794 do 1944 wraz z biogramami i zdjęciami nagrobków) , jak i obrazujący działalność młodych entuzjastów (prace porządkowe, kwesty, wystawy fotograficzne związane z wolską nekropolią), wygłaszała też krótkie referaty nt. przytaczanych wydarzeń historycznych. Atrakcją spotkania był występ młodego uczestnika grupy rekonstrukcji historycznych, Patryka Jaworka, który w stroju III Pułku Ułanów Królestwa Polskiego oddał hołd wszystkim uczestnikom bitew i powstań narodowych i w ich imieniu wyraził wdzięczność za pielęgnowanie pamięci i tożsamości (cmentarze wolskie były wielokrotnie teatrem działań związanych z walkami o niepodległość Polski).
Na spotkaniu byli obecni – poza dyrekcją Muzeum Woli - m.in. p. Lucjan Wójtowicz – koordynator projektu, p. Jan Berner – przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Woli, p. Aneta Łukasiewicz z Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków. Naszą Parafię reprezentowali ks. Włodzimierz **Nast** i ks. Karol **Niedoba**, a także kilkoro parafian, którzy także zabierali głos w kończącej spotkanie krótkiej dyskusji nt. „Patriotyzm i jego znaczenie w dniu dzisiejszym".

E.Ch.

WSPOMNIENIE TYCH KTÓRZY ODESZLI

śp. IRENA BERNE…

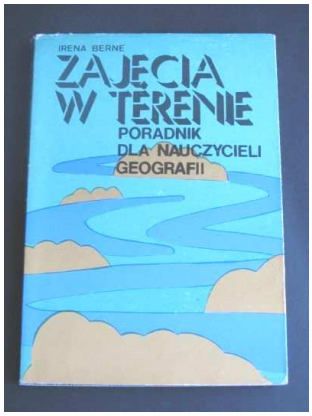

W dniu 15.VI.2013 r. odeszła w „Tabicie" p. mgr. **Irena Berne** (ur. 9.V.1915 r.) – przeżyła 98 lat.
Była geografką – uczyła w szkołach ponadpodstawowych, w liceum pedagogicznym. Gdy Ją poznałam była „nauczycielką nauczycieli": wizytatorem metodykiem geografii w Śródmieściu Warszawy.
Wskazywała drogę nauczycielom – odejście od bezmyślnego wydawania nazw, położeń itp. Lansowała to, co nazywamy „myśleniem geograficznym", kompleksowym myśleniem o Ziemi, czytaniem mapy i wyciąganiem

wniosków co do właściwej, mądrej działalności człowieka, ograniczającej do minimum niszczenie natury.
Bardzo wiele zawdzięczałam Jej radom i wskazówkom w swojej pracy nauczycielskiej.
Ostatnie lata życia spędziła w „Tabicie", gdzie do końca swych dni wyruszała pod opieką jednej z Jej byłych uczennic na „geograficzne" spacery.

Bożenna Niedziałkowska-Zakrzewska

śp. OTYLIA WOŁOWSKA…

22 lipca 2013 roku zmarła w wieku 98 lat wieloletnia członkini Koła Pań przy Parafii św. Trójcy ś.p. **Otylia Wołowska** z domu Goll.

Urodziła się w Warszawie 14 lutego 1915 r. i właściwie całe swoje życie była związana z tym miastem., między innymi, jak wielu naszych parafian, pracowała przed wojną w fabryce czekolady Wedla. Powstanie spędziła na Pradze. Po wojnie, po krótkim okresie pobytu na Mazurach, powróciła z rodziną do Warszawy, gdzie aktywnie włączyła się w życie społeczności ewangelickiej obu naszych parafii. Zapamiętaliśmy Ją jako pełną wewnętrznego ciepła członkinię Koła Pań, czynnie włączającą się w jego prace w kole robótek, obdarzoną dużym poczuciem humoru , zainteresowaną życiem parafii nawet wtedy, gdy choroba i podeszły wiek nie pozwoliły Jej na przyjeżdżanie na nabożeństwa i parafialne spotkania. Mieszkając w Jaktorowie u syna, zawsze z wielką radością przyjmowała odwiedziny zaprzyjaźnionych pań.

M.Ch.

śp. ELIZA BADOWSKA…

14 lipca 2013 r. zmarła w Tabicie śp, Eliza Badowska-Wierchowicz, 18 lipca tego roku pożegnaliśmy Ją na naszym cmentarzu przy ul.Młynarskiej. Ksiądz Karol Niedoba w serdecznych słowach przedstawił Jej życiorys. Zmarła urodziła się w Orenburgu (zachodnia Rosja).
Przeżyła 97 lat. Nie były to łatwe lata, ale jakże dzielnie przeżyte.

Wojny, bieda, śmierć dziecka - były wpisane w jej los. Ale hart ducha jeszcze pozwalał jej pomagać innym. Opiekowała się swoją Matka, potem starszą siostrą Heleną, która przeżyła 100 lat i również ostatnie lata spędziła w Tabicie, zachowała serdeczne stosunki ze swoimi pasierbicami, szczególnie z Urszulą i jej mężem Waldkiem. Miała przyjaciół w każdym środowisku - w szkole, w której pracowała, w parafii, w Domu Opieki Tabita, gdzie przeżyła ostatnie lata swego życia. Posiadała wiele cennych umiejętności i zdolności, którymi chętnie dzieliła się ze swoimi uczennicami w Szkole Rzemiosł Artystycznych, z paniami w parafii ewangelickiej, gdzie założyła Kółko Robótek Ręcznych. Pod jej przewodnictwem, Panie zrobiły wiele cennych rzeczy przeznaczonych na loterie w celu charytatywnym lub na upominki dla gości parafii, prezenty dla dzieci z Ukrainy lub kołderki dla dzieci jeżdżących na obozy parafialne. Jej piękne hafty, serwetki i obrusy były ozdoba wystaw w parafii. Pani Ela byla obecna wszędzie tam, gdzie była potrzebna pomoc. W latach stanu wojennego koordynowała prace przy rozdziale dóbr konsumpcyjnych otrzymywanych przez parafie z zagranicy.
Ze względu na terminy przydatności - była to często praca do późnych godzin. Włączała się też do prac przy podejmowaniu gości parafialnych, glównie z zagranicy ale nie tylko. Pani Badowska "to była firma" - można było na Nią zawsze liczyć. Była osoba bardzo opanowana, taktowna, kulturalna i bardzo gościnna. Te cechy charakteru powodowały, ze była szanowana i bardzo lubiana. Jej mieszkanie na Żoliborzu a potem pokój w Tabicie były zawsze chętnie odwiedzane nie tylko przez osoby z najbliższego otoczenia, ale tez parafian, duchowieństwo czy gości zagranicznych. Bardzo Jej brak.
Brak Jej skupionej
na słuchaczu uwagi, lekkiego uśmiechu, spokojnego tonu glosu i okazywanego sprawami parafii zainteresowania, Tęsknimy za Tobą, kochana "Ciociu".
Niżej podpisana zachowa Ja we wdzięcznej pamięci, jako wzór do naśladowania, Kogoś bardzo drogiego i serdecznego. Nie zapomni tez nigdy, ze, jako młoda dziewczyna mogła nosić modna, jeansowa sukienkę, uszyta przez Ciocię Elę - a trzeba pamiętać, jak słabo były wówczas zaopatrzone sklepy!
Cześć Jej świetlanej pamięci!
Zegnaj kochana Ciociu!
Do zobaczenia,

Krysia Rynkiewicz

„BIM BAM BOM, MOGĘ WSZYSTKO!”

Wydawnictwo „Bellona” opublikowało książkę **Macieja Wasielewskiego** pod tym właśnie tytułem z dopiskiem: **Historia Bogusława Meca.** To nie tylko biografia popularnego niegdyś piosenkarza - chociaż „życie Bogusława Meca było ciekawsze niż jego twórczość”, jak mówią jego bliscy. Dla nas, ewangelików, najbardziej interesujące będą fragmenty, poświęcone okresowi powojennemu w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie osiadła rodzina ojca – Arnolda Metza. Były to lata bardzo ciężkie dla ewangelików, uznawanych przez ludność polską za Niemców. „Gęsta atmosfera panowała w Tomaszowie po wojnie. Niektórzy Polacy polowali na Niemców. Wybijali szyby w oknach, obrzucali kamieniami kondukty pogrzebowe. Niemcy, którzy nie uciekli z Tomaszowa, trafili z miejsca do batalionów roboczych w Zagłębiu Donieckim /.../Niemcem mógł być polski ewangelik i niemiecki antyfaszysta.” Rodzina Meców cierpiała biedę. „To chyba z bezsilności matka pobiegła do komitetu partyjnego... Musiała być roztrzęsiona, bo nigdy później nie widziałam, żeby się awanturowała. Uderzała pięścią w biurko i wrzeszczała na tych ubeków: ”Mój mąż jest polskim patriotą, walczył za Polskę, siedział w niemieckim obozie dla jeńców wojennych!” Ubecy chyba zrozumieli. Następnego dnia Arnold dostał posadę /.../ Musiał też zmienić nazwisko: ”Zapomnij, że kiedykolwiek byłeś Arnold Metz! – ubek wymachiwał łapami. Tłumaczył, że to z życzliwości: - Jesteś Adam Mec, a jak nie, to wyp….. z Polski!” Rodzinie pomógł ks. **Woldemar Gastpary,** który po powrocie z Dachau osiadł w Tomaszowie i ściągnął Meców na plebanię. Wiele opieki doznali też od pastorowej **Wojnowskiej,** żony ks. Henryka zmarłego wkrótce po powrocie z Dachau. Ale dzieci były prześladowane przez rówieśników, często też i przez nauczycieli. Nie będę dalej cytować fragmentów książki – wielu z czytelników, starszego pokolenia, zna tę atmosferę z osobistych doświadczeń. „Lata mijają, a wojna wciąż odciska piętno na tomaszowianach. Nawet dziś na nas, ewangelików, mówi się „Niemcy” – mówi ks. Roman Pawlas z parafii Zbawiciela w Tomaszowie. Młody Bogusław Mec wychowywał się przy plebanii, tam uczył się muzyki, rozwijał swój talent muzyczny i plastyczny. Ewangelickie wychowanie i etos pozostały z nim przez całe życie, choć jako artysta przebywał później w innym środowisku, bardziej swobodnym obyczajowo. Znów nie będę cytować – polecam za to przeczytanie tej książki. Jest to opowieść o wrażliwym człowieku o złożonym charakterze i o wielkiej miłości do żony, która stała przy nim w najtrudniejszych chwilach życia. Najkrótsza recenzja z „Gazety Wyborczej” : „Jeden człowiek pomógł mu przetrwać – jedna piosenka przyniosła mu sławę – jedno miasto pochłonęło go do końca – jedna miłość uratowała mu życie. **Bogusław Mec, jakiego nie mogliście znać. Najbardziej niezwykła biografia w dziejach polskiej muzyki”.**

❐

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Parafia Ewangelicko-Augsburska Świętej Trójcy:

✉ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa
☎(22) 556-46-60, fax: (22) 827-86-37
Adres internetowy: **www.trojca.waw.pl**
e-mail: **warszawa-trojca@luteranie.pl**
e-mail do Rady Parafialnej: **rada-warszawa-trojca@luteranie.pl**
konto bankowe: Nr 48 1020 1156 0000 7802 0056 1654
kancelaria parafialna czynna od wtorku do piątku w godz. 9^{00}-18^{00}
w niedziele: po nabożeństwie
(w poniedziałki i soboty kancelaria jest nieczynna)
Kościół Świętej Trójcy, pl. Małachowskiego 1: nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10^{30} i 19^{00}

Cmentarz Ewangelicko-Augsburski:

✉ul. Młynarska 54/58, 01-171 Warszawa, ☎ 22-632-10-14
e-mail: **warszawa-cmentarz@luteranie.pl**
Kancelaria cmentarna czynna z wyjątkiem sobót i niedziel:
w godz. 10^{00}-16^{00}
Kaplica Halpertów, ul. Młynarska 54/58: nabożeństwo 1. 11. 2013 r. o godz. 12^{00}

LUX MED TABITA
Niepubliczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy

✉ul. Długa 43, 05-510 Konstancin-Jeziorna,
faks: 22-737-64-56,
sekretariat (czynny g. 8^{00}-15^{00}) ☎ 22-737-64-00
recepcja (czynna całą dobę): ☎ 22-737-64-04
Konto bankowe: Nr 73 1020 1169 0000 8102 0076 3466
e-mail: tabita@poczta.onet.pl
Kaplica „Tabita", Konstancin-Jeziorna, ul. Długa 43: nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 11^{00}

Kościół Warszawa-Włochy:

✉ul. Cietrzewia 22, 02-492 Warszawa, ☎ (22) 863-77-86
Nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10^{00}

❖❖❖

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego

✉ul. Puławska 2A; 02-566 Warszawa; ☎ 22-849-77-05
fax: (22) 848-10-58
Adres internetowy: www.luteranie.pl/warszawa-pulawska
e-mail: pulawska@luteranie.pl
Kościół Wniebowstąpienia Pańskiego, ul. Puławska 2 : nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10^{00}

Zespół redakcyjny: Aldona Karska, ks. Piotr Gaś,
Rysunek kościoła na okładce: Joanna Tiunin

Do użytku wewnętrznego